

KURJER WIECZORNY

Nr. 185.

ŁÓDŹ

Rok II.

PRENUMERATA: w Łodzi z odnośnikiem
syłka pocztowa wynosi
900 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelowy
mk. 180.—, wiersz 11-ty wiersz —
(po tekście) mk. 80.—, z wyłączeniem
Zamieszanie o 50 i zagran. o 100 proc. drożej

Cena numeru pojedyncz. 40 mk.

Czwartek 17 sierpnia 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

Warszawa.

(Telef. od nasz. kor.)

Rejenci-ochotnicy.

Z całkiem oryginalnym projektem wystąpił do prezesa sądu okręgowego warszawskiego Związek kupców żydowskich. Zwrócił on uwagę, podług prasy żargonowej, na to, że obecnie z powodu obfitości protestów weksli niepłaconych w terminie, rejenci nie mogą nadać i protestują je zbyt późno, wskutek czego żydanci mają prawo zrzec się odpowiedzialności.

Wobec tego Związek chce wyznaczyć swoich kandydatów, którzy będą dokonywali za rejentów procedury protestowania weksli.

Tajemnicze zniknięcie poetki gruzińskiej.

Poeta gruziński i prezes klubu polsko-gruzińskiego Sergiusz Kuruszwilli wyjechał w lipcu do Ciechocinka, a następnie do różnych miast celem wygłoszenia szeregu odczytów i znikł, nie dając o sobie znaku życia. Sfery gruzińskie zaniepokojone są jego nieobecnością. Ministerjum spraw wewnętrznych zarządziło poszukiwania celem odnalezienia Kuruszwilliego.

O przelot samolotów nad miastem.

Magistrat m. st. Warszawy postanowił wystąpić do władz wojewódzkich o wydanie zarządzeń, aby samoloty nie przelatywały zbyt nisko nad miastem. Wystąpienie do magistrata podyktowane jest troską o niebezpieczeństwo mieszkańców stolicy.

Zakazy zbyt niskiego przelatywania samolotów nad gęściej zaludnionymi ośrodkami istnieją we wszystkich państwach zachodnich. W Paryżu np. obowiązuje przepis, że nad miastami samoloty mogą unosić się na wysokości co najmniej tysiąca metrów, aby w razie nagłej potrzeby pilot mógł wylądować poza miastem bez narażenia ludności na niebezpieczeństwo.

Wybory do sejmiku litewskiego.

KOWNO, 17 sierpnia (A.W.) — Ogłoszono dekret prezydenta republiki, pana Stulginstada, o wyznaczeniu wyborów do sejmiku Litwy Kowieńskiej na 10 i 11 października.

O nową konferencję aliantów.

BERLIN, 17 sierpnia (A.W.) — „New York Herald” donosi, że premier belgijski zabiega o zwołanie nowej konferencji państw ententy do Brukseli. Na konferencję tę mają być zaproszone Stany Zjednoczone.

Bezpośrednie rokowania.

BERLIN, 17 sierpnia (A.W.) — Agencja Dena z wiarogodnego źródła dowiaduje się, że w wyniku zerwania konferencji londyńskiej dojdzie do bezpośrednich rokowań pomiędzy Rzeszą niemiecką a Francją.

Czytajcie codziennie rano

Głos Polski

największy i najpoczytniejszy dziennik łódzki.

O odroczenie wyborów do sejmiku.

Możliwość nowego przesilenia rządowego.

Narady dzisiejsze połączonych komisji: konstytucyjnej i do spraw zagran.

(Telefonem od naszego koresp. warszawskiego).

Dziś o godzinie 10 min. 15 rano zostało otwarte posiedzenie wspólnej komisji konstytucyjnej i do spraw zagranicznych. Na posiedzenie, poza członkami komisji, przybył marszałek sejmiku. Z ramienia rządu obecni byli: premier Nowak i ministrowie Narutowicz i Kamiński.

Na wstępie zdecydowano, że z dwóch przewodniczących komisji konstytucyjnej — posła Rataja i spraw zagranicznych — posła Stanisława Grabskiego, przewodnicztwo obejmie na posiedzeniu wspólnym poseł Stanisław Grabski, jako starszy wiekiem. Po takim ukonstytuowaniu się zebrania, minister Narutowicz zapytał, w imieniu rządu, czy sejm trwa przy swojej uchwale o wyznaczeniu wyborów na dzień 5 listopada.

Posel Woźnicki (Wyzwolenie) oświadczył, że połączone komisje nie są kompetentne do udzielania odpowiedzi na to pytanie.

Pos. Głabiński (Zw. Lud. Nar.) żądał, aby dekret o wyznaczeniu wyborów ukazał się w przewidzianym terminie, to jest jutro, w piątek. Głos zabrał premier Nowak i oświadczył, że rząd jego stanął wobec gotowej już decyzji o terminie wyborów, powziętej jeszcze w czasie przesilenia. Posel Federowicz (Kl. Pracy Konst.) twierdził, że jeżeli są poważne powody dla odroczenia wyborów to niechaj rząd to zrobi, a następnie stanie przed sejmem dla uzyskania aprobaty.

Premier Nowak rzekł na to, że trzeba byłoby wobec tego być prorokiem i wiedzieć z góry, że się

te aprobaty uzyska. Rząd nie może ponosić sam odpowiedzialności za odraczenie wyborów, musi ją podzielić z sejmem.

Posel Krzyżanowski (P. S. L.) pytał, jakie argumenty rząd może przytoczyć na rzecz odroczenia wyborów.

Posel Skulski (Nar. Zjed. Lud.) proponuje, aby rząd na posiedzeniu poufnym zakomunikował powody, dla których chce odroczyć wybory.

Posel Woźnicki (Wyzwolenie) raz jeszcze stwierdza, że połączone komisje nie mogą odraczać wyborów i żąda, aby jutro, 18-go sierpnia, dekret o wyznaczeniu wyborów się ukazał.

Posel Thon (Zjednocz. żydowski) proponuje ogłoszenie posiedzenia za poufne i wysłuchanie na niem oświadczenia rządu co do spraw polityki zagranicznej, z którymi w bezpośrednim związku znajduje się sprawa odroczenia wyborów.

Posel Czerniewski (Nar. Chr. Klub. Rob.) uważa, że niema żadnych poważnych powodów dla odroczenia wyborów.

Posel Dubanowicz (Nar. Chr. Stron. Lud.) proponuje uznanie sprawy za wyczerpaną i zamknięcie posiedzenia.

Minister Narutowicz, w imieniu rządu, prosił o zawieszenie poufności posiedzenia. Propozycję rządu przyjęto i o godzinie 11-ej z rana rozpoczęło się posiedzenie poufne.

Dlaczego było ono poufnym — nikt zrozumieć nie mógł. Posiedzenie to trwało 20 minut i oma-

wiano na niem w dalszym ciągu tę samą kwestję odroczenia wyborów, przyczem ani rząd, ani posłowie nic nowego do dyskusji nie wnieśli.

Jedyny moment godny zanotowania, był następujący:

Marszałek zapytał kiedy rząd wnieśnie do izby projekt ustawy o samorządzie wojewódzkim dla Galicji Wschodniej.

Premier Nowak odpowiedział na to, że najdalej w przeciągu jednego miesiąca.

Wreszcie przewodniczący, poseł Stanisław Grabski o godz. 11 minut 20 stwierdził, że

1) połączone komisje uznały się za niekompetentne do rozstrzygnięcia sprawy odroczenia wyborów,

2) że rząd nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za zmianę terminu wyborów.

Po stwierdzeniu tych faktów posiedzenie zamknięto.

Premier Nowak przed wyjściem zwrócił się do marszałka z prośbą, aby jeszcze na dziś zwołał u siebie naradę przewodniczących klubów w tej samej kwestji.

Czy narada ta dojdzie do skutku niewiadomo, bo przedstawiciele większości klubów uważają stanowczo sprawę za wyczerpaną i naradę nową za zbędną.

Wszystko to razem sprawia bardzo dziwne wrażenie, jakgdyby nie naumyślnie i wbrew woli wszystkich, miało się zrobić nowe przesilenie, bardzo podobne do tego, z którym mieliśmy do czynienia w sprawie aktu wileńskiego.

Handel polski na Górnym Śląsku.

Znaczenie dla niego łódzkiego przemysłu włókienniczego.

Celem zbadania ogólnego położenia go spodarczego i nawiązania stosunków handlowych odbyło się w Katowicach w tych dniach wspólne zebranie przedstawicieli kupiectwa łódzkiego, wielkopolskiego oraz górnośląskiego.

Na zebraniu omawiano możliwość dostarczania dla Górnego Śląska towarów wszelkich gałęzi, szczególną zaś uwagę poświęcono przemysłowi włókiennemu.

Po szeregu przemówień i należytem wyjaśnieniu sytuacji poddano myśl utworzenia w Katowicach wielkiej hurtowni kupieckiej, w której wzięliby udział przedstawiciele kupiectwa łódzkiego, wielkopolskiego i górnośląskiego.

Zebranie poleciło wszcząć niezwłocznie prowadzące do tego rokowania, przyczem polecono organizatorom wejść w ścisłe porozumienie z kupiectwem warszawskim, celem najrychlejszego nawiązania z niemi wzajemnych stosunków.

Cechę charakterystyczną obrad stanowiło podkreślenie doniosłości unikania nadmiernego pośrednictwa. Stwierdzono, że leży to zarówno w interesie kupców, jak nabywców.

Jako fundusz początkowy hurtowni polskiej zadeklarowano na zebraniu w imieniu kupiectwa łódzkiego 25 milionów marek polskich.

Prezydent Argentyny w Paryżu.

PARYŻ, 17 sierpnia (Pat). Havas. Prezydent republiki argentyńskiej Alvear był dzisiaj po południu podejmowany w ratuszu. Odpowiadając na przemówienie prezesa rady miejskiej Alvear dał wyraz hołdu, jaki żywi cały naród argentyński dla Francji, opromienionej chwałą, podkreślił dalej pokrewieństwo ducha łacińskiego oraz ideałów obu narodów, oraz zakończył, oświadczywszy, że najgorętszym jego pragnieniem jest, aby zarówno w dziedzinie życia materialnego jak i intelektualnego wszystko przyczyniło się do zaciśnięcia węzłów w interesie obu krajów i cywilizacji.

O kredyt dla Austrii.

WIEDEN, 16 sierpnia. (A.W.) — Wiadomość o odesłaniu prośby Austrii w sprawie kredytu do ligi narodów wywołała tu przysiębiające wrażenie. W wiedeńskich kołach politycznych panuje przekonanie, że krok ten ze strony Anglii wywołany był chęcią zaszachowania Francji. Według informacji kół wiedeńskich Anglia nie była zasadniczo przeciwną przyłączeniu się Austrii do Niemiec. Wobec nieprzejednanego stanowiska Francji w tej sprawie Anglia chce na nią złożyć całą odpowiedzialność za obecne położenie Austrii.

Po powrocie delegacji z Londynu zamierza rząd austriacki zwołać komisję parlamentarną dla spraw zagranicznych i poinformować ją o obecnej sytuacji. Koła rządowe nie tracą jeszcze nadziei, że kredyt uda się uzyskać, tem więcej, że ostatnie depesze o zakończeniu konferencji wspominają o dalszych rokowaniach z angielskimi kołami bankowemi co do ich udziału w założeniu austriackiego banku emisyjnego.

Sprawa konfliktu bawarskiego.

BERLIN, 16-go sierpnia (A.W.) — Sprawa konfliktu bawarskiego jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Bawarskie partie centrum i partja ludowa rozpoczęły osobne narady, których przebieg jest podobno bardzo burzliwy, wobec ogromnych różnic zdań. Grupa, na której czele stanął były prezydent ministrów Kaar, przeszła na całej linii do ataku na Lerchenfelda, celem zmuszenia go do podania się do dymisji, wraz z całym gabinetem.

Przyjęcie u Poincaré'go.

PARYŻ, 17 sierpnia (Pat). Havas. Poincaré przyjął wczoraj przewodniczącego komisji odszkodowań Dubois, min. spr. zagr. Schanzer i ambasadora włoskiego w Paryżu Sforzę.

Emigracja z Niemiec.

EILWESE, 17 sierpnia (Pat). Radio. Droga na Hamburg wye-migrowało z Niemiec w lipcu b. m. 1396 osób podczas, gdy liczba emigrantów narodowości niemieckiej wynosiła w tym samym miesiącu ubiegłym roku 2120.

Kłeska Enver Baszy.

EILWESE, 17 sierpnia (Pat). Radio. Berliński „Rul” donosi o kłesce Enver Baszy, który ścigany przez oddziały armji czerwonej, wycofał się z Turkiestanu i Buhary do Afganistanu.

Przyjazd nuncjusza.

RZYM, 17 sierpnia (Pat). Stefani. Przybył tu nuncjusz apostolski w Polsce Monsignore Lauri.

Zamach na konsulat włoski.

MARSYLJA, 17 sierpnia (Pat). Havas. Na gmach konsultatu włoskiego rzucono bombę. Wybuch poczynił wyłączenie straty materialne. Sprawca zamachu zdołał zbiec.

Kongres monarchistów rosyjskich.

WIEDEN, 17 sierpnia (Pat) — Według doniesień z Berlina we wrześniu ma się odbyć w Wiesbaden kongres rosyjskich monarchistów, na którym będzie omawiany manifest wielkiego ks. Cyryla, występującego obecnie w charakterze pretendenta do tronu rosyjskiego.

Kongres misji międzyparlamentarnej.

WIEDEN, 17 sierpnia (Pat). — Jak donosi „Neuer Wiener Tageblatt” w czasie od 28—30 odbędzie się w Wiesbaden 20 kongres unji międzyparlamentarnej. W tym roku reprezentowana będzie na kongresie po raz pierwszy Południowa Ameryka. Z państw poza Europą wezmą udział Kanada i Japonia. Kongres zajmuje się między in. sprawą rozbrojenia i ochrony mniejszości. Ma być również dokonany wybór nowego prezydenta, gdyż dotychczasowy prezydent Hardall, który piastuje tę funkcję od lat 10-ci. Ustępuje z powodu podeszłego wieku.

Pożar fabryki mydła.

KRAKÓW, 27 sierpnia (Pat) — Wczoraj wybuchł wielki pożar w fabryce mydła Rożanowskiego. Spłonęło urządzenie fabryczne.

Nowy proces eserów.

MOSKWA, 16 sierpnia. (Russpr.) W najbliższym czasie w najwyższym trybunale w Moskwie rozpocznie się nowy wielki proces członków nadwołańskich organizacji partji soc.-rew., znajdujących się obecnie w więzieniu w Niznim-Nowogrodzie.

Czy zerwanie ententy?

Konferencja londyńska nie dała wyniku i skończyła się tak ostrym dysonansem, iż narzuca się naturalnie pytanie, czy to nie oznacza zerwania samej ententy. Rzecz znamienna, że obie strony nie starały się o zachowanie porozumienia, że nie chciały ukrywać przed opinią swych krajów wyraźnego przeciwieństwa swych stanowisk względem odszkodowań Niemiec wogóle.

Sprawa moratorium powróci do komisji reparacyjnej, jako kompetentnej instancji, która je może przyznać lub odrzucić. Komisja ta decyduje większością głosów i Poincaré, obawiając się słusznie przegłosowania wolał przenieść sprawę na wielką widownię londyńską i tam wzamian za moratorium uzyskać daleko idące gwarancje. Tu atoli spotkała go klęska.

Obecnie, gdy rzecz wraca do komisji reparacyjnej, francuski przedstawiciel przy ewentualnej pomocy belgijskiego ma się starać o odrzucenie moratorium, a w dalszym ciągu o urzędowe stwierdzenie, że Niemcy nie dotrzymują swych zobowiązań.

Jest to wszakże szczegół. W całym przebiegu konferencji londyńskiej nader wyraziście odsoniło się głęboki antagonizm Anglii i Francji w stosunku do Niemiec i ich zobowiązań. Ujął go trafnie znany dziennik Lloyd'a George'a Daily Chronicle, mówiąc, iż Francja do sprawy odszkodowań stosuje nie tyle pojęcia finansowe, ile polityczne i militarne.

Istota sporu na tem polega, że Anglia postawiła stanowcze veto dążeniu Francji do rozszerzenia w Niemczech okupacji francuskiej tak w znaczeniu dosłownem jak i przenośnem. To rozszerzenie miało stanowić cenę za przyznanie moratorium. Spór ten trwa oddawna, lecz dotychczas był łagodzony i maskowany. Poincaré pokrzyżował zamiary Lloyd'a George'a ujawnione w Cannes. Na progu konferencji w Genewie i wszelkich innych zjazdów postawił nietykalność traktatu wersalskiego i nabytych praw Francji.

Odnosił nad Lloyd George'm i polityką angielską zwycięstwa, reklamowane przez bulwarową prasę paryską, której sekundowała i nasza. Atoli w tych mniemanych zwycięstwach pozostawał jeden punkt ciemny pod postacią pytania, jak Poincaré zapomocą środków militarnych wydusi z Niemiec całkowitą sumę należności i jak sobie w tej sprawie poradzi bez Anglii. Wydawało się bowiem nader wątpliwym, czy ta ostatnia da mu carte blanche na szerokie stosowanie środków wojskowych w Niemczech.

O ile chodzi tylko o gotówkę, wydaje się niewątpliwym, iż Francja najwięcej i najłatwiej ją wyciągnie, o ile dojdzie do porozumienia z Anglią a nawet z Niemcami. Ale w tym wypadku musiałaby się wyrzec pewnych celów politycznych, które mają być dodatkiem do traktatu wersalskiego. Na tej drodze wszakże zerwanie z Anglią, które się zarysowuje obecnie, będzie nieuniknione.

Vigil.

Kupujcie bilety skarbowe

BILET SKARBOWY

to rachunek bieżący w kieszeni.

Wyższe uczelnie w Polsce.

30 tysięcy słuchaczy — profesorów nie cały tysiąc.

Pod względem liczebnym wybijają się na plan pierwszy uniwersytet warszawski, liczący obecnie około 8.500 studentów i posiadający 139 katedr. (Do liczby katedr wliczone są także profesury honorowe oraz lektoryaty). Uniwersytet Jagielloński w Krakowie liczy 4531 słuchaczy i ma 124 katedr. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie liczy 4590 słuchaczy i posiada 121 katedr. Uniwersytet poznański liczy 3273 słuchaczy i posiada 124 katedr. Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie ma 1735 studentów, w tem tylko 1096 zwyczajnych i 639 nadzwyczajnych i 110 katedr.

Łącznie liczy tych pięć uniwersytetów 22.894 słuchaczy i posiada 628 katedr. Uniwersytet lubelski, który jest wciąż jeszcze uniwersytetem prywatnym, nie jest w te cyfry wliczony.

Obok uniwersytetów czynne są politechniki w Warszawie i we Lwowie, na których obowiązuje, wskutek katastrofalnego wprost braku pomieszczeń, numerus clausus.

Pierwsza z nich liczy 3762 studentów i 70 wolnych słuchaczy. Posiada 93 katedry. Politechnika lwowska ma 2388 studentów i 76 katedr.

Akademja górnicza w Krakowie liczy 273 słuchaczy, ma 24 katedry. Akademja sztuk pięknych w Krakowie ma 151 słuchaczy i 16 katedr. Akademja weterynarii we Lwowie ma 260 słuchaczy i 20 katedr.

Najwięcej szkół wyższych o typie akademickim posiada Warszawa, bo: Państwowy Instytut Dentystyczny (700 słuchaczy), Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego (850 słuchaczy, 35 katedr), Wyższa Szkoła Handlowa (800 słuchaczy, 66 katedr) i Szkoła Nauk Politycznych (500 słuchaczy, 30 katedr).

Ogólna cyfra studentów, uczęszczających do państwowych uczelni typu akademickiego (uniwersytety i politechniki) wynosi 80.000, liczba wykładowców zaś dosięga, nie licząc asystentów i sił pomocniczych, tysiąca.

Ognisko dla studentów polaków w Paryżu.

Rada zarządzająca szkoły polskiej w Paryżu zawiadamia, że zakłada w lokalu szkoły (15, rue Lamande) ognisko dla studentów polaków. Szkoła zaopatrzona jest we wszystkie urządzenia, niezbędne ku wygodzie młodych pracowników. Słuchacze, przyjęci do ogniska przez radę otrzymują w nim mieszkanie w pokojach jedno lub dwuosobowych, śniadanie (dejeuner) rano i obiad (diner) wieczorem; korzystać będą z oświetlenia, ogrzewania i urządzeń higienicznych.

Zarząd będzie w miarę możliwości udzielał młodzieży rad w sprawie studiów, objaśnień i wskazówek, tudzież w razie potrzeby poparcia.

Studenti, przyjęci do ogniska, zobowiązują się pod słowem honoru do przestrzegania regulaminu, który przesłany zostanie na

żądanie. W razie ciężkiego lub uporczywego naruszenia regulaminu, rada zarządzająca zastrzega sobie prawo do niezwłocznego wykluczenia winowajcy.

Studenti znajdują w ognisku warunki współpracy z rodakami i owocnej pracy.

Ognisko przyjmuje studentów na przeciąg co najmniej jednego roku szkolnego; opłata za pensjonat wynosi 300 (trzysta) franków miesięcznie płatne z góry.

Ognisko przy szkole polskiej otwarte będzie od 15 października 1922 r. Podania do rady zarządzającej, która decyduje o przyjęciu do ogniska, składać można już od chwili obecnej i adresować należy: Monsieur de Directeur de l'Ecole Polonaise 15 rue Lamande, Paris XVIIe.

Przewodniczący rady zarządzającej (—) Władysław Mickiewicz.

Polskie zboże dla Gdańska.

Generalny komisariat Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku komunikuje: Na zebraniu „Wirtschaftsbundu Danziger Hausfrauen” senator Jowelowsky, omawiając gdański problem gospodarczy, podniósł, że Gdańsk musi kupować zboże zagranicą i płacić 22 tys. marek niemieckich za tonę; zaznaczył przytem, że „wprawdzie z Polski można by również zboże otrzymać, jednak Polska zamierza nadwyżkę swego zboża oddać tylko po cenach handlowych”. W toku dyskusji senator Jowelowsky wysnuł twierdzenie tego samego rodzaju; deputowany Lange oświadczył: Polska nie zawsze czyniła zadość swoim zobowiązaniom i przyrzeczeniom. Teraz Polska żąda od nas za swoje zboże, które jest w stanie wywieźć — cen obowiązujących dla rynków obcych, gdy według traktatu pokojowego nie wolno traktować nas gorzej, niż swoich własnych mieszkańców.”

Wobec tych oświadczeń, mogących wywołać wrażenie, jakoby Polska żądała od Gdańska za zboże cen wyższych, niż od obywateli polskich, należy stwierdzić, co następuje:

1) Ponieważ na podstawie umowy październikowej wolne miasto Gdańsk stanowi jeden obszar gospodarczy z Polską, każdy obywa-

tel wolnego m. Gdańska ma prawo nabywania w Polsce zboża bez żadnych ograniczeń, podobnie jak np. mieszkańcy Warszawy, Poznania, Krakowa i t. d. 2) Ponieważ w Polsce istnieje wolny handel, przeto ceny zboża normowane są jedynie względami targowymi, na podstawie których wytwarzają się krajowe ceny zboża. Po takimże cenie nabywać mogą również zboże obywatele gdańscy. 3) Ponieważ więc każdy obywatel Gdańska może nabywać w Polsce narówni z mieszkańcami Polski, przeto t. zw. cena światowa zboża w każdym wypadku nie może być stosowana do zboża, przeznaczonego na zaspokojenie potrzeb wolnego m. Gdańska. 4) Wynik zbiorów zeszłorocznych pokrył w zupełności zapotrzebowanie Polski. Przy zbiorach tegorocznych przewidziana jest nadwyżka przeszło 100 tys. wagonów zboża ponad zapotrzebowanie Polski i wolnego m. Gdańska. — Jedynie więc, co do tej nadwyżki, może być mowa o t. zw. cenach światowych, o ile rząd polski zezwoli na jej wywóz poza granice gospodarcze Polski, a tem samem poza granice polityczne Polski i wolnego m. Gdańska. Ze światowymi cenami zboża polskiego konsumpcja gdańska nie ma więc nic wspólnego. (Pat.)

Sytuacja w Irlandji.

LEAFIELD, 18 sierpnia. (Pat.) Pol. Radio. — Według wiadomości podanych przez pisma, cała armja republikańska w Irlandji z wyjątkiem przywódców i ich najbliższych znajduje się w stanie rozbrojonym. Wśród powstańców daje się zauważyć tendencja opuszczania miast i ucieczki do

miejsowości górskich i niedostępnych, gdzie republikanie formują małe oddziały, dokonywując napadów.

Podobno de Valera znajduje się w miejscowości Mallow. W czwartek widziano go w Corcku, który opuścił w zamkniętym pojeździe, otoczony zbrojną eskortą już po ewakuacji armji.

Podstawy wznowienia handlu z Ukrainą sowiecką.

Zjazd „Wniesztorga” w Charkowie. — Pięć stacji „towarowo-zamiennych” na granicy. — Oddział „Wniesztorga” nad Zbruczem. — Transport towarów do Niemiec przez Odesę Kosztuje 12 razy więcej, niż transport przez Polskę.

Sprawa wznowienia naszych stosunków handlowych z Ukrainą sowiecką, sprawa o bardzo doniosłym znaczeniu dla całego naszego handlu i przemysłu, została wreszcie na serio poruszona w odpowiednich kołach sowieckich, które widocznie uznają teraz inną sytuację w tej kwestji za niemożliwą i szkodliwą z punktu widzenia ekonomicznej przyszłości samej Ukrainy.

W tem przekonaniu przedsięwzięto odpowiednie kroki, celem rozstrzygnięcia tej sprawy w najbliższej przyszłości. Wedle tych informacji, został już opracowany dokładny plan prowadzenia nadal handlu z Polską, który to projekt ma być rozważony i ostatecznie zatwierdzony na nowym zjeździe przedstawicieli i kierowników ukraińskich oddziałów „Wniesztorga” w Charkowie w końcu bieżącego miesiąca.

Wytoczne tego planu są następujące: celem prowadzenia handlu zmiennego, t. j. otrzymania od Polski towarów wzamian za surowce, sprowadzane z Ukrainy, urządzi się na naszym pograniczu nad Zbruczem 5 t. zw. „towaro-zamiennych” punktów, a mianowicie w: Wołoczyskach, Husiatynie, Satanowie, Tarnorudzie i Hukowie.

W tych punktach „Wniesztorga” ma zgromadzić pewne ilości rozmaitych surowców, oprócz tego jednak handel będzie się równocześnie odbywał za opłatą pieniężną.

Projekt ten zawiera też warunki ustalenia i stałego funkcjonowania we Lwowie przedstawicielstwa handlowego wołoczyskiego oddziału „Wniesztorga”. Przedstawicielstwo to ma na celu stałe informować oddziały „Wniesztorga” nad Zbruczem o rynku polskim, o zapotrzebowaniu na towary i surowce, o istniejących cenach i wogóle pełnić zadanie handlowej misji w rejonie nadgranicznym.

Równocześnie ma zjazd rozstrzygnąć kwestję ulżenia warunków cłowych, o czem już pisał niedawno „Głos Polski”. Trzeba dodać, że wedle tego projektu, „Wniesztorga” zachowuje w całości monopol państwowy na handel zewnętrzy.

Towary dla prywatnych kooperatyw i organizacji „Wniesztorga” może zakupywać wyłącznie w drodze komisowej pod warunkiem, że kooperatywy te dostarczą dla nabywania zażądanych towarów odpowiednie surowce lub inne środki płatnicze i oprócz tego opłaca odpowiednie wynagrodzenie za pracę „Wniesztorga” (nie mniej jak 10 procent od ogólnej sumy zamówienia).

Ciekawe są motywy i powody,

którymi kierownicy „Wniesztorga” motywują konieczność zachowania i nadal monopolu państwowego. Oto one: wobec skoncentrowania całego tego handlu w rękach organu państwowego — twierdzi autor — rynek rosyjski otrzymuje tylko te towary, które są rzeczywiście i koniecznie potrzebne (i), a dalej, że monopolizacja jakoby wpłynąć miała dodatnio na stabilizację sowieckiej waluty, co jednak przyszłość dopiero okaże. Teraz, jak powszechnie wiadomo, za granicą ruble sowieckie, jako środek płatniczy, wogóle nigdy i przez nikogo nie są przyjmowane, a handel cały odbywa się wyłącznie w obcej walucie, albo w kosztownościach. W jaki sposób w takich okolicznościach możnaby wpłynąć dodatnio na walutę, nie mającą żadnej styczności z tym handlem, nawet we własnym państwie zupełnie bezwartościową, — jest to „tajemnicą” sowieckich działaczy ekonomicznych.

Czy ten najnowszy projekt rzeczywiście doprowadzi nasze handlowe stosunki z Ukrainą do unormowania, oraz utrwalenia na stałych podstawach, narazie przewidzieć trudno.

Sfery handlowe, dobrze poinformowane o obecnej sytuacji, twierdzą, że o ile ten projekt nawet zostałby zatwierdzony i wprowadzony w życie (co jest jeszcze bardzo wątpliwem), to i w tym wypadku nie uda się rozstrzygnąć tej kwestji przed zawarciem z Ukrainą układu handlowego, co jest jedynym środkiem do wprowadzenia naszego handlu w okres normalnych i trwałych stosunków. Trzeba dodać, że w najrychlejszym zawarciu takiego układu sowiety są nie mniej zainteresowane, niż my, nie tylko pod względem zaspokojenia swych zapotrzebowań w polskich towarach, ale przede wszystkim z punktu widzenia umożliwienia swego eksportu i importu z Niemiec i do nich. O ile z tego punktu widzenia sytuacja układu się dla nas pomyślnie, świadczy następujący fakt: Surowce, przygotowane przez „Wniesztorga” dla eksportu do Polski, zostały wywiezione koleją do Odesy, a 10.000 pudów tych surowców (konopie, przedziwo i in.) zostały odesłane z Odesy morzem do Niemiec, przyczem kosztą przetransportowania tych surowców ze stacji granicznych via Odesa do Niemiec wynoszą 10 do 12 razy więcej, niż wynosiłyby koszt ich przewozu przez Polskę.

Przykład ten charakteryzuje wogóle sytuację, jaka wytworzyła się pod tym względem, oraz wskazuje drogę i środki do skutecznego, a rychłego załatwienia tej doniosłej kwestji.

Z Rosji.

Ceny na Ukrainie.

Urzędowa ukraińska agencja telegraficzna podaje następujące ceny notowane na targach ukraińskich: w Odesie mąka razowa 3,5 milj. rb. za pud, w Ekaterynosławiu: mąka razowa — 6 miljonów rb. za pud, mąka pszenna — 7,4 milj. rb.; w Poltawie: żyto — 3,5 milj. rb., pszenica — 6 milj., mąka razowa — 5,5 milj., pszenka — 7—10 milj.

Propozycja kapitalistów szwajcarskich.

Jak komunikuje prasa sowiecka grupa kapitalistów szwajcarskich zaproponowała komisariatowi handlu zewnętrznego organizować mieszane towarzystwa akcyjne z kapitałem zakładowym 10 mil. rb. złotem.

Stan plantacji tytoniu.

W Moskwie odbyła się narada przedstawicieli plantatorów i przemysłowców tytoniowych z udziałem przedstawicieli rządu i pokrewnych odłamów produkcji. Referent Smiernickij, mówiąc o stanie plantacji tytoniowych

przytoczył następujące dane: w roku 1916 powierzchnia plantacji tytoniu wynosiła 42 tys. dziesięcin, a w roku 1921 — 1.865 dziesięcin; w roku 1917 zebrano 2.997.159 pud. tytoniu, w roku 1921 — 9.731 pud. Średni urodzaj z dziesięciny w ciągu ostatnich 10 lat obniżył się z 63 pud. do 40,1 pud. w roku 1921.

Zatrzymanie statku angielskiego.

PARYŻ, 17 sierpnia (Russpr.) Z Londynu donoszą, że w Batumie bolszewicy zatrzymali i zaarrestowali na morzu Czarnym statek angielski „Georges”, który płynął pod flagą angielską. Konfiskata została zarządzona zapewne na podstawie żądań przedstawicieli Rosji sowieckiej w Batumie.

Władze angielskie przedsięwzięły wszelkie środki, aby sowieckie władze gruzińskie uwolniły załogę i oddały statek.

Czytajcie „Głos Polski”

FELJETONIK

Cziura w trykocie.

—o—

Dwóch panów, jeden nerwowy, młody i porywczy, a drugi nieco starszy, spokojny i trochę przeżyty siedział w Zopotach na brzegu morza i prowadziło akademicką dyskusję o względności pojęć.

Byli to moi znajomi. Przechodziłem akurat tamtędy i zawolałem: — Panowie! Uwaga! Możecie podziwiać coś, co warto jest zobaczyć. Piękna pani Djana, która w tej chwili wchodzi do wody, ma dziurę w trykocie, akurat na prawej łopacie!

Młodszy z znajomych moich chwycił za lornetkę, przyłożył ją do oczu ze strony powiększającej i oglądał z zachwytem nagie miejsce: — Wspaniała, — rzekł — bajeczna, olbrzymia dziura! Może pan też chce ją obejrzeć?

Pan starszy i spokojniejszy przyjął z podziękowaniem lornetkę, przyłożył ją do oczu ze strony zmniejszającej i skierował ją we wskazanym kierunku. Na jego twarzy malował się rozmarzony zachwyt: — Rozkoszna, — rzekł on w przystępie tkliwości, — to jest do prawdy rozkoszna, mała dziurka!...

Jeszcze chwilę rozkoszowali się na zmianę owym pięknym widokiem, poczem podjęli znów przerywaną rozmowę o względności pojęć. Naturalnie, czysto po akademicku.

uj.

Jak się ustrzedz cholery?

I oto mamy znowu straszną klęskę w kraju, a jest nią cholera. Groźna ta zaraza wywołuje znaczną śmiertelność, prawie połowa dotkniętych nią umiera, a nie oszczędza ani starych, ani młodych.

Przyczynia się też w znacznej mierze do wyludnienia kraju, do ubóstwa i nędzy, zjawia się bowiem prawie zawsze wtedy, kiedy są zniwa, kiedy trzeba energicznie brać się do pracy, by nie umrzeć z głodu. A co najgorszego, to to, że nie tylko ludzie chorzy roznoszą zarazę, ale nawet i ci, którzy tylko stykali się z chorymi, i mają zarazki, tak zwane „laseczniki” — „przecinkowate” w wypróżnieniach. One więc są głównie niebezpieczne, szerzą zarazę.

Znane są objawy cholery: wymioty, silna bardzo biegunka, upadek sił, kurcze w łydkach, i czasami zupełne wstrzymanie wydzielenia uryny. Jest to więc gwałtowne, ostre zapalenie kiszek, wywołane przez swoisty zarazek, nazywany „lasecznikiem” — „przecinkowatym” Kocha, ponieważ wykryty został przez tego uczonego. Trzeba w dzisiejszych, tak niebezpiecznych czasach, dbać przedewszystkiem o zdrowy żołądek, o prawidłowe trawienie, bo to najsłabsze broni od cholery.

Wielką powściągliwość, wielkie umiarkowanie w jedzeniu i picu, unikanie trudno strawnych pokarmów, wywołujących rozwojenie, są dzisiaj niezbędnymi środkami ostrożności. Pokarmy najlepiej jest jeść ciepłe i ugotowane, bo one najłatwiej trawia, a rozumnie jest unikać wszelkich surowizn, surowych owoców, ogórków, sałat, mizerji, na nich bowiem znajdują się właśnie zarazki, i pokarmy takie trudno się trawia, wywołują często niestrawność i rozwojenie.

Gwałtowne oziębianie żołądka przez lody, zimną wodę sodową, jak to często obecnie się dzieje, jest również niewłaściwe. Dokuczliwe pragnienie najlepiej gasi chłodną herbata z cytryną, a ponieważ kwas solny zabija zarazki cholery, dobrze jest po obiedzie zażyć 5—6 kropli kwasu solnego w kieliszku wody letniej. Jest to doskonały kwaskowaty napój. A dalej lepiej jest nieużywać surowego mleka, wody, wiewprzowiny, kiełbas.

Osoby, mające słaby żołądek, uczynią dobrze, poddając się szczepieniu cholerycznym, które zabezpiecza od tej zarazy. Wszelkie obawy szczepień są nie na miejscu.

CO DZIEŃ NIESIE?

SIERPIEŃ

17

CZWARTEK

Dziś: Mirona i Pawła.

Jutro: Jacka, Firmina

Wschód słońca o g. 4.21.

Zachód słońca o g. 6.58

Wschód księżyca 11.40 w.

Zachód księżyca o g. 2.18 pp.

Długość dnia g. 14.37

Ubyło dnia g. 2.08

Powracający z za morza.

Powrót naszych emigrantów z Ameryki interesować musi każdego, komu dobro i całokształt życia polskiego leży na sercu. Dlatego też nie powinniśmy być obojętni na to, jakim reemigranci po powrocie do kraju ulegają, oraz prace, jakich tu się imają.

Dodać trzeba, że powrotowi temu sprzyjają obecnie coraz cięższe warunki ekonomiczne w Ameryce, jakoteż wysoki kurs dolara.

Z ogólnej liczby Polaków-wychodźców w Stanach Zjednoczonych w ilości 2,125,000 wróciło do Polski około ćwierć miliona. Aczkolwiek i dziś jeszcze wraca dużo naszych wychodźców głównie przez Gdańsk do kraju, to jednak podkreślić trzeba fakt znamienity, że cyfra reemigrantów z Ameryki poważnie maleje. Wykazuje to m. in. także następujące zestawienie statystyczne: Podczas gdy w pierwszych 6 miesiącach 1921 r. wróciło przez port gdański razem 33,000 wychodźców amerykańskich do Polski, zmniejszyła się liczba reemigrantów w roku 1922 w pierwszych 6 miesiącach do 11,000.

Na takie zmniejszenie cyfry reemigrantów wpłynęły także poważnie, według opinii reemigrantów amerykańskich, stosunki, panujące w Polsce i różnorakie utrudnienia, z którymi wracającym walczyć wypada. Wielką rolę odgrywa zwłaszcza warunki finansowe. Kapitał dolarowy, powkładany przez amerykańskich Polaków w domy i różne przedsiębiorstwa, nie procentuje się w Polsce albo wcale, albo też w niedostatecznej mierze. Wychodźcy, wracający do kraju, napotykać poza tym na trudności większe przy przewożeniu zakupionej własności. Niemalże też kłopotów nabawia naszych rodaków biurokratyczne załatwienie wielu spraw nagłych.

Nie można jednak przeoczyć faktu, iż wielu reemigrantom udało się nabyć własności o wysokiej wartości. Tworzą też oni w kraju organizację „Związek Polaków z Ameryki” i niebawem mają wydać własny tygodnik, celem propagandy pod hasłem powrotu do ojczyzny.

Hasło temu społeczeństwo musi z całym uznaniem przyklasnąć. Ale obok entuzjazmu dla patriotycznych reemigrantów społeczeństwo, oraz rząd winny im usunąć z drogi trudności i jak najszybciej rozłożyć opiekę nad ruchem powrotnym. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż przynoszą oni z sobą z za oceanu dobytej wielkiej kultury amerykańskiej, wzbogacając kraj nasz o cenne walory moralne i materialne, niosąc z sobą hasła pracy i wyszkolenie przy wielkim warsztacie życia nowoczesnego.

Międzynarodowy kongres mieszkaniowy.

W dniach od 21 — 26 września b. r. odbędzie się w Rzymie międzynarodowy kongres mieszkaniowy.

Celem kongresu będzie: poznanie ruchu budowlanego w poszczególnych krajach ze szczególnym uwzględnieniem ruchu tego w odniesieniu do małych mieszkań; poznanie się z zarządzeniami wydanymi przez miarodajne czynniki a zmierzającymi do usunięcia klęski mieszkaniowej; ujednolicenie terminologii umożliwiającej sporządzanie statystyki i wreszcie ustalenie który materiał i sposób budowy winien jako najtańszy znaleźć ogólne zastosowanie.

Przejazd przez niemiecki kurytarz śląski.

Przypominamy, że 1) przejazd podróży przez niemiecki Górny Śląsk odbywa się w pociągach zamkniętych lub w specjalnie do tego przeznaczonych zamkniętych częściach pociągów;

2) nadany bagaż przewożony będzie bądź w zamkniętych bramkach, bądź w zamkniętym przedziale bramkardu;

3) na obszarze tranzytowym wzbudzone jest podczas przejazdu wsiadanie do wagonów pociągu tranzytowego oraz wysiadanie, przyjmowanie lub wydawanie z wagonów jakichkolwiek przedmiotów;

4) podróżni, jadący przez obszar tranzytowy winni być zaopatrzeni w dowód tożsamości osoby, który na żądanie pokazać winni;

5) paszporty ani wizy kraju tranzytowego nie są wymagane;

6) z przewozu są wyłączone osoby wojskowe i policja;

7) podróżni i ich bagaż zwolnieni są w uprzywilejowanym ruchu tranzytowym od wszelkich opłat celnych.

Mecz szachowy w Łodzi.

Do Warszawy przybył przedstawiciel klubu szachowego m. Łodzi z zaproszeniem do Łodzi 10 przedstawicieli klubu warszawskiego na mecz międzymiastowy Warszawa—Łódź. Szachiści warszawscy przyjęli wezwanie i udadzą się do Łodzi we wrześniu. Klub ma sporządzić listę 10 najsilniejszych graczy. Trzy miejsca mają być ofiarowane akademikom. Następnie klub warszawski ma zamiar rewanżować się, podejmując u siebie szachistów łódzkich.

Podwyżki dla urzędników polskich w Gdańsku.

Ze względu na to, że w Gdańsku nastąpiła nowa regulacja poborów służbowych dla urzędników niemieckich, odpowiadająca zmienionym stosunkom drożyznianym i z uwagi na to, że według istniejącego rozporządzenia urzędnicy i funkcjonariusze polscy, pełniący służbę w Gdańsku, mają pobierać uposażenie w równej wysokości z urzędnikami niemieckimi w walucie niemieckiej, ma być wniesiony na Radę ministrów projekt podwyżki poborów polskich urzędników i funkcjonariuszy w Gdańsku za miesiące: czerwiec, lipiec i sierpień. Podwyżka ma obejmować także wojskowych, tak oficerów jak i szeregowych. Na miesiąc czerwiec ma być podniesiony dzielnik, służący do zbliczenia uposażenia, a na miesiąc lipiec podwyższenie ma wynosić 15 proc. uposażenia cztercowego dla urzędników z rodziną, na sierpień podwyższenie ma wynosić 25 proc. uposażenia cztercowego dla samotnych, a 40 proc. dla urzędników z rodziną.

Pracownicy kolejowi mają otrzymać większą podwyżkę, według wyższego dzielnika i nadto specjalne dodatki wyrównawcze.

Mianowania uniwersyteckie.

Naczelnik państwa postanowił mianowaniem z dnia 12 lipca 1922 r. d-ra Zygmunta Cielichowskiego, dyrektora biblioteki w Kórniku, profesorem honorowym uniwersytetu poznańskiego.

Naczelnik państwa postanowił z dnia 22 lipca 1922 r. mianować b. profesora Instytutu technologicznego w Charkowie, d-ra Czesława Reczyńskiego, profesorem zwyczajnym fizyki w politechnice lwowskiej.

Naczelnik państwa postanowił z dnia 22 lipca 1922 roku mianować profesora zwyczajnego uniwersytetu poznańskiego d-ra Józefa Markowskiego, profesorem

W stolicy nafty.

(List od naszego korespondenta).

Baku, w sierpniu.

Przybywając do Rosji należy uprzytomnić sobie wszystkie fazy rewolucji, by zrozumieć teraźniejsze położenie i psychologię mieszkańców.

Rosyjska rewolucja jakkolwiek była jedną z najsilniejszych dowiodła po raz któryś znów, że ewolucja ludzkości nie może osiągnąć tak szybkiego tempa, jak przewidywały polityczne.

To też z gruntu przeorane społeczeństwo rosyjskie niebardzo się zmieniło. Wnosząc z wiadomości, które zachód otrzymuje z Rosji, burżuazja rosyjska nie tylko przestała istnieć ale pamięć o niej zaginęła. To też po przyjeździe do Rosji ogarnia Europejczyka zdumienie, gdy spotyka tę burżuazję na każdym kroku, oczywiście w cołkowicie zmienionych warunkach, niż za czasów dawnego regimenu. Nietylko bowiem żyje ona, ale zdobywa coraz to nowe pozycje w przemyśle i rzadzie, i niejedynemu surowy komunista okazuje się w gruncie rzeczy „byłym” burżujem.

Życie jest naturalnie bardzo utrudnione. Nawet największa zarobkowość nie daje możliwości posiadania więcej niż jednego pokoju. Pokój taki przedzielony jest portierami na salon, sypialnię, dziecinny i jadalnię.

Zaprowiantowanie jest, przynajmniej w Baku, zadawalniające. Nawet byli obszarnicy, a więc ta zważona burżuazja, żyją dostatnio i liczą na zwrot majątków, który ma podobno w niedługim czasie nastąpić. Są jednak drobniarzy, które co chwila przypominają okropności rewolucji.

Każdemu cudzoziemcowi, którego papiery nie zostały jeszcze ostemplowane, grozi bardzo łatwe dostanie się do więzienia.

Trzeba przyznać, że przepisy policji bolszewickiej są tak niezliczone, że cudzoziemiec stale znajduje się na wulkanie, t. j. jedną nogą w fortelce.

Baku jest to Konglomerat Rosji, wschodu i Ameryki.

Miasto jest brudne i pokryte

poskładem sadzy, ale port czyni majestatyczne wrażenie.

Baku ma ogromne znaczenie, jako punkt tranzytowy i jako centrum przemysłu naftowego.

Dziś ruch jest słaby, ale jednak daje się zauważyć pewne ożywienie i, gdyby kurs rubla nie podlegał tak ciągłym zmianom, handel rozwinąłby się pomalutku.

Dla uruchomienia wielkiego przemysłu niezbędne są obce kapitały i obce ręce.

Przeszkodą dla handlu jest także niepewność dróg, prowadzących na wschód. Naturalne bogactwa Baku są jednak tak niewyczerpane, a położenie tak doskonałe, że rozkwit wielkiego przemysłu jest tylko kwestją krótkiego zresztą czasu.

Stara ormiańska część miasta jest brudna i ciasna. Uliczki są stróme i tak wąskie, iż dachy i balkony prawie się stykają.

Nosi ona nazwę fortelcy i jest otoczona tatarskim murem z bastionami i strzelnicami.

Okna są wszędzie zakratowane, a drzwi szeroko rozwarłe. We drzwiach mieszczą się sklepy, brudne i ciasne. Poza miastem już leży zamek Chana o bardzo pięknej architekturze. Dziedziczy wyłożony jest niebieskimi i białymi porcelanowymi, a tron góruje nad zamkiem i dziedzińcem.

Tu ostatni Chan czynił sąd i asystował przy traceniu przestępców. Pod zamkiem leżą podziemia i lochy, które służyły jako więzienie dla jeńców wojennych.

Wymijając pokrytych ranami i brudem żebraków, przechodzących europejski ucieka z tego przybytku „imperjalizmu” i udaje się nad morze. Tam można znaleźć odrobinę świeżego powietrza, ale sadze i tu nie opuszczają go. Sadza pokryta są tu domy, drzewa, ulice, twarze, ubrania i ręce.

Wszędzie jest zapach nafty i trzeba przyznać, że na Bożym świecie są zakątki ładniejsze niż ta stolica nafty, o którą niemal świat cały toczy ukrytą, podziemną walkę.

H. Rem.

Tajemnice głębin morskich.

Największa wyprawa oceanograficzna. — Stacja iskrowa węgorska obok wysp Bermuda. — „Djabeł morski”, świecący sobie latarką elektryczną. — Pływająca gęba. — Niska temperatura głębin.

W tych dniach wróciła do Kopenhagi po całorocznej nieobecności, duńska ekspedycja oceaniczna, przywożąc nader obfite i ciekawe rezultaty badań głębin morskich. Było to największe dotychczasowe przedsięwzięcie naukowe tego rodzaju. Plon ekspedycji dostarczył uczonemu materiał do pracy na szereg lat.

Przy pomocy najlepszych, jakie istnieją, przyrządów, sondowano głębie, dochodzące do 700 metrów, w których panuje nieprzenikniona ciemność. Badano nierozwiązaną dotychczas zagadkę, dlaczego węgore wód europejskich odbywają, celem złożenia ikry, olbrzymią wędrówkę aż w pobliże wysp Bermuda. Stąd młode pokolenie węgorskie płynęło z powrotem ku Europie i rozdzieli się na dwie części, z których jedna wpływa w morze Śródziemne, druga przez kanał Lamanche na morze Północne, poczem dąży do rzek. Również amerykańskie węgore odwiedzają te same miejsca w pobli-

żu wysp bermundzkich, stanowiące jakby olbrzymią stację iskrową węgorską całego świata.

Z głębokości około 5000 metrów wydobyto t. zw. „djabeł morski”, osobliwą rybę, która u głowy ma na długim przewodzie przyrząd kulisty, świecący czerwono, jak latarka elektryczna. Ponieważ wiele innych gatunków ryb posiada podobne świecące przyrządy, więc ciemne głębin morskich rozjaśniają nieco miliony tych ruchomych światełek, ułatwiających pływanie — no i wzajemne zjadanie się.

Pewien gatunek ryby, szczególnie żarłoczny, składa się poprostu z samej paszczy, będącej zarazem i żołądkiem, zaś reszta ciała wygląda jak niepotrzebny dodatek. Wszystkie te dziwaczne twory żyją i żerują w temperaturze około 2 stopni ciepła, która stanowi zwyczajną ciepłotę wielkich głębin na całej przestrzeni — od równika aż po oba bieguny.

zwyczajnym anatomii opisowej na wydziale lekarskim uniwersytetu Jana Kuzimierza we Lwowie.

roślin na wydziale filozoficznym uniwersytetu poznańskiego.

Naczelnik państwa postanowił z dnia 12 lipca 1922 roku mianować docenta uniwersytetu Jagiellońskiego, d-ra Adama Marcina Jakóba Wodzieckiego, profesorem nadzwyczajnym anatomii i fizjologii

Naczelnik państwa postanowił z dnia 15 lipca 1922 r. mianować prof. nadzwyczajnego d-ra Wincentego Jezierskiego, profesorem zwyczajnym patologii szczególnej i terapii chorób wewnętrznych w uniwersytecie poznańskim.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Rynki drzewne w Austrii i Niemczech.

Gwałtowna zniżka koron austriackich, haussa waluty zagranicznej spowodowały znacznie wyższe ceny na drzewo. Charakterystyczne jest, że w Wiedniu obecnie drzewo jest tańsze niżeli u producentów. Powód leży w tem, że towar w Wiedniu znajduje się w rękach firm o niezbyt silnych finansach, które, chcąc się utrzymać, towar po niższych cenach sprzedają niż producenci. Zniżka

korony zagraża przemysłowi drzewnemu w bardzo poważny sposób. Zaznacza się silny popyt Niemiec na drzewo austriackie w Górnej Austrii, Salzburgu i Tyrolu. Na rynku niemieckim panuje wielki popyt na drzewo wagonowe. Taki się wprost zasypane zamówieniami. Rozwój cen na rynku drzewa od stycznia 1921 r. do 30 czerwca r. b. przedstawia się następująco:

	belki	kantówki	bale wag.	drzewo pos.
styczeń 1921 r.	650 mk.	450 mk.	700 mk.	700 mk.
grudzień	1300—1400	1000—1100	1500—1700	1400—1600
styczeń 1922 r.	1400	1100—1150	1700—1900	1600—1809
marzec	1800	1300	2200—2300	2300—2500
kwiecień	2600	2000	3000—3500	3500—3900
maj	4000—4200	2400—2600	3200—3700	3900—4200
czerwiec	4200—4400	2600—2800	3300—3800	4000—4300

Na przetargach drzewa liść. pa-nują różnolite ceny. W palatynacie reńskim (Rheinpfalz) płacono ostatnio za 1 m³: jesionowe drzewo rżnięte 4,800—5,100, topolowe drzewo rżnięte 3,600—4,000, bukowe podkłady 1 i 2 klasa — 1,427 marek.

W ostatnim czasie panował popyt na klony.

W Lipsku i Chemnitz zapasy drzewa znacznie się zmniejszyły. Olcha poszukiwana tylko w większych wymiarach od 35 cm. wzwyż. Popyt i podaż na drzewo dębowe

zmniejszyły się w czerwcu. Przemysł drzewny odczuwa dotkliwie wysokość cen frachtowych a prztem panuje u wielkich firm brak gotówki. Eksport drzewa rżniętego do Holandji ustał zupełnie. W Hamburgu płacono w końcu czerwca: sosnowe bale wagonowe 4,500 — 5,000 mk. za 1 m³, deski stolarskie do shellowania 4,000 marek. Wschodnio-pruskie odzinki sosnowe 4,500 — 5,000 loco Wschodnie-Prusy, kantówki 10/10 — 16/16 cm. 3,500.

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebrań giełdowym tendencja dla walut i dewiz wysokocennych mocna.

Papiery państwowe bez ruchu. W dziedzinie akcji ożywienie. Kursy zwykłe dla akcji węglowych i metalurgicznych.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 7670 — 7670.
Dolary kanad. 7640.
Franki bel. 382.
Marki niem. 745.

Czeki i wpłaty.

Belgia 580—585.
Berlin 7,50 — 7,25.
Gdańsk 7,20 — 7,25.
Londyn 54800.
Nowy Jork 7690.
Drobne dolary 7690—7650.
Paryż 650—615.
Praga 240.
Szwajcaria 1485.
Wiedeń 10,75.

Listy zastawne.

Milionówka 1590—1770.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za rubli 250—225.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 55,75.
5 procen. obl. m. Warszawy 240.

Akcje.

Bank Handl. w Warsz. 5475
Bank Kred. Warsz. 3500—3600
Bank dla handlu i przem. 6500.
Drzewo 1650.

Lilpop 5600.
Węgiel 15600.
Rudzi 3500—3425.
Cukier 7400—75000.
Ostrowiec 10500.
Zyrardów 125000.
Starachowice 5856—6900.
Borkowski 1675.
Bracia Jankowskie 2225.
Polska nafta 2225.
Zegluga 1900.

Giełda pieniężna w Łodzi.

Łódź, 17 sierpnia.

Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 7680, w żądaniu 7700.

Dolary St. Zjedn. (czeki) w placeniu 7690, w żądaniu 7720.

Franki belg. (czeki) — w plac. 581, w żądaniu 585.

Franki franc. (czeki) — w plac. 615, w żądaniu 617.

Funt angielski (czeki) — w plac. 54750, w żądaniu 54900.

Kor. austr. (czeki) — w placeniu 0,10, w żądaniu 0,10,75.

Korony czeskie (czeki) — w placeniu 240, w żądaniu 245.

Marki niemieckie (got.) — w placeniu 7,50, w żądaniu 7,80.

Marki niemieckie (czeki) — w placeniu 7,25, w żądaniu 7,45.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi — w plac. —, w żąd. 195.

4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi — w plac. —, w żądaniu 185.

6 proc. obligacje m. Łodzi — w placeniu —, w żądaniu 86.

Milionówka w placeniu — w żądaniu 1600.

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 16 sierpnia. — Marka polska 13,28,50—13,51,50, przekaz na Warszawę 13,48,50—13,51,50.

BERLIN, 16 sierpnia. — Marka polska 13, przekaz na Warszawę 15 — 12,50.

BERLIN, 16 sierpnia. — Na giełdzie końcowej notowano markę polską 15,10.

ZURYCH, 16 sierpnia. — Marka polska 0,06 i trzy czwarte.

GENEWA, 16 sierpnia. — Marka polska 0,06 i trzy czwarte.

AMSTERDAM, 16 sierpnia. — Marka polska 0,035.

PARYŻ, 16 sierpnia. — Marka polska 0,18.

LONDYN, 16 sierpnia. — Marka polska — 35,500, (czek) 34,500 (gotówka).

NEW YORK, 16 sierpnia. — Marka polska 0,015 i jedna piąta.

PRAGA, 16 sierpnia. — Warszawa, 0,45—0,53. Marka polska 0,45—0,53.

WIEDEŃ, 16 sierpnia. — Warszawa, 9,92—8,98, polskie 8,85—9,93.

Towary włókiennicze.

WARSZAWA, 16 sierpnia. — Ceny hurtowe: za sztukę 17 mtr. płótno "1000" 17600, "Kościuszkę" 17160, polskie prima 17600, — cienkie 18000; drelich "B" za metr 910, "Danja" za metr 1020.

BIAŁYSTOK, 16 sierpnia. Karo 1200—1600, kastor kolorowy 1100—1500, zwyżczajny 1000—1600, ciemny 900—1400 burka na welnianej osnowie 1300—1800, na bawelnej osnowie 1200—1400, materiały palotowe z podszewką 3000—4000, koce szagatowe, szt. 5000—7000, komin-dankie, szt. 1200—1600, szmaty zwyczaj. za pud 5500, tybet za pud 10000, welna scheco za pud —, fein za pud —.

Bawełna.

BREMA, 15 sierpnia. Bawełna o g. 1-iej 508,00. o godz. 6-iej 508,30.

LIVERPOOL, 15 sierpnia. — Bawełna loco 12,50, na październik 11,63, na grudzień 11,47, na styczeń 1923 r. 11,45.

NEW YORK, 15-go sierpnia. — Bawełna loco 20,55, na wrzesień 20,55, na październik 20,42, na grudzień 20,42.

Węgiel.

KATOWICE, 16 sierpnia. Ceny na węgiel kopalni Król, Bielszowice i Knurów na sierpień za 1 tonne franco wagon kopalnia, łącznie z podatkiem węglowym: guby, kostka i orzech I 1950, — gazowy 1955, orzech II 1935, groszek 1950, pospółka 1855, drobny 0 — 60 mm. 1800, — 0 — 55 mm. 1620, mia-

ła 1540; za gatunki myte dolicza się 75 mk. niem. na tonie.

KATOWICE, 16 sierpnia. Ceny na koks dla konsumentów: koks grubo 3025, łamany 3145, orzech II 3025, groszek 3005, drobny 1125, koksik 885; ceny dla hurtowników: koks grubo 2900, łamany 3020, orzech II 2900, groszek 2980, drobny 1000, koksik 760.

Samolotem w ciągu tygodnia do bieguna i z powrotem.

Lotnik z ekspedycji Shackletona, major R. Carr, który obecnie powrócił do Londynu, omawia szeroko możliwości, jakie następcza obecnie lotnictwo przy badaniu bieguna. Zdaniem jego, będzie można niezadługo samolotem w ciągu tygodnia odbyć podróż do bieguna północnego i z powrotem.

Jestem głęboko przekonany — mówi on — że stare metody badania bieguna już się przeżyły i że w przyszłości w okresie lata będzie można z łatwością dotrzeć do bieguna. Ludzie nie mają pojęcia, jak łagodne lato jest w obszarach biegunów północnego i południowego.

Najnowszego typu okręt powietrzny jest w stanie odbyć podróż do bieguna północnego i z powrotem do Londynu, a zatem przebyć przestrzeń, wynoszącą 7000 km. w ciągu jednego tygodnia. Wystarczy wziąć zapas materjału popędowego na tydzień, a lądowanie będzie zbyteczne.

Wskutek zmiany planów ekspedycji Shackletona, major Carr nie mógł wykonać swego zamiaru, t. j. odbyć lotu do bieguna południowego, ale dzięki swym licznym wycieczkom lotniczym w tych strefach, zdobył wiele cennych doświadczeń. Pogoda w strefach antarktycznych była nadzwyczaj korzystna. Przez 7 tygodni, spędzonych wśród wiecznych lodów, przeciętna temperatura wynosiła 20 stopni C., a przeciętna siła wiatru około 15 km. na godzinę. Niebo i powietrze były zupełnie jasne, a liczba godzin, znakomicie nadających się do latania w powietrzu, wynosiła przeszło 500.

Wygodnie! Na raty!

Wszelka garderoba męska i damska, obuwić rozmaite towary lokalne, bieliznę i t. d. nabyć można po cenach przystępnych tylko w firmie „Oszczędność” Wólczańska 43, front I-sze piętro. 112—4

Wśród takich warunków — konkluduje major Carr — samolot może bez trudności i niebezpieczeństwa być użyty do takiej podróży i oddać badaczom biegunom wielkie usługi. Gdyby było można z najbardziej południowego punktu, do którego dotarł nasz okręt i gdzie musiał utknąć z powodu lodu, posunąć się dalej o 150 km. przy pomocy samolotu, to prawdopodobnie doświadczylibyśmy do odkrycia nieznanego kraju i mogli byśmy porobić zdjęcia fotograficzne.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi

zaprasza, w celu skompletowania chóru operowego i oratoryjnych pod dyr. Teodora Rydera, adolne śpiewaczki i śpiewaków do zgłaszania się bądź osobiście (12—2), bądź pisemnie (z podaniem dokładnego adresu) w sekretarjacie O. F. w miejsou, Piotrkowska 79. 181-1

SCALA

W dniu pogodnym w ogrodzie!

Dzisiaj! Dzisiaj!

zupełna i całkowita

zmiana sił artystycznych.

Program Nr. 14.

PIOTR LUSZCZYŃSKI
Pierwszorzędny krawiec —
Piotrkowska 89, wyjechał
w sprawach fachowych do
Niemiec, Austrii i Włoch.
Pracownia niezależnie od
wyjazdu jest i nadal czynna.

Jak Averczenko wykił dziennikarzy czeskich.

Arkadiusz Averczenko, znany humorysta rosyjski, bawi obecnie w Czechach. Atakowany nazbyt często idiotycznymi pytaniami i interwiewami ze strony dziennikarzy czeskich, na temat wrażeń ze swego pobytu w Czechach, Averczenko postanowił generalnie rozprawić się z natrętami i napisał złośliwą humoreskę na ten temat p. t. „Auto-Interview”. Satyrę tę podajemy w streszczeniu.

„W licznych czeskich miastach interwiewowali mnie czescy dziennikarze. Zabrałem im z tego powodu dużo czasu, oni mnie także. Obecnie zdecydowałem się, ażeby zerwać okowy, które mnie i czeskich kolegów wiążą. Od dziś postanowiłem interwiewować samego siebie, zaś koledy-dziennikarzy niechaj sobie odpoczną, albo robią co innego, a może z tej pracy będzie korzyść dla szanownego państwa czeskiego”.

„Auto-interview” rozpocząłem w ten sposób: Ubrałem się w angielski, nasadziłem kapelusza, wysze-

dłem ze swojego pokoju, obróciłem się i zapukałem do drzwi własnego mieszkania:

„Czy mogę wejść?”
Nie odezwał się nikt — milczenie — znaczy zgodę. Wszedłem i ukloniłem się elegancko przed wielkim lustrem.

Również elegancko mnie się w lustrze ukloniono.

„Moje uszanowanie. Pozwólcie, abym z Panem odbył interwiew”.

„Proszę bardzo. Proszę zająć miejsce”.

Usiadłem.

„Proszę sobie zapalić”.

Zapaliliśmy sobie i rozpoczęliśmy.

„Jak się Wam podobają Czechy?”

„Wstydźcie się — odpowiedziałem. — Wiecie bardzo dobrze, że tem pytaniem męczono mnie milion razy. Wiecie dobrze, co na to odpowiedziałem”.

„Powiedzcie mi panie Arkadiuszu Averczenko, co myślicie o Angliji?”

„Zgasił Wam papierosa”.

„Nie denerwujcie się”.

„Proszę was uprzejmie, co myślicie o Angliji?”

„Pozwólcie, że wam podam za-

„Dziękuję. A pańska opinia o Angliji?”

„Chyba nie sądzicie, że te papierozy są lepsze od egipskich”.

„Tak, tak. A zatem wasza opinia o Angliji...”

„Nie powiedziałem niczego”.

„A więc powiedzcie coś”.

„A cóż wam mam powiedzieć?”

„Co pan sądzi o Angliji?”

„Lubię bardzo Amerykanki”.

„A Anglików?”

„Niech to diabli wezmą. Nie będę przeczyć w obecności obcych ludzi, wymyślał jak marynarz”.

„A kto teraz reprezentuje Anglię?”

„Lloyd George!”

„A to bardzo ciekawe. Lubię bardzo Lloyd George’a tak, jak on lubi Rosję. Nie sądzę jednak, ażeby z powodu mego entuzjazmu dla niego doczekał się stu lat”.

„Hm! Mówmy o czem innym”.

„Z wielką radością”.

„Jak się wam podoba Morawska Ostrawa?”

„Ogromnie jej ubliżyłem”.

„Co pan mówi? Pan taki elegancki człowiek”.

„Elegancki! Myślałem, że to mała wieś, a to duże, przemysłowe miasto, powiedziałabym euro-

pejskie miasto, ale nie chcę znowu ubliżyć Morawskiej Ostrawie”.

„Dlaczego?”

„Dlatego, ponieważ słowo europejski jest dzisiaj wyjątkowo obelga. Związka teraz po dwu konferencjach europejskich. W Czechach mi się podoba, ponieważ miasta czeskie nie są podobne do żadnych wielkich miast Europy. Pamiętam dobrze, jak pewien rumuński rzekł do mnie: Bukareszt — to mały Paryż. Odpowiedziałem mu: Ani jeden paryżanin jeszcze nie powiedział: Paryż — to wielki Bukareszt”.

„A co się wam u nas nie podobą?”

„Jedna rzecz, która mnie rani do głębi mojej duszy, jest to czeski zwyczaj przykrywania śpiącego człowieka. Wy macie zwyczaj przykrywać biedaka taką górą pierzyn, że zamiast pościeli widzieć przed sobą jakby pieróg wypchany nadzwiekami. Rano pokojówka szuka zakłopotana śpiącego nie-szczęśliwca pod tą górą pierzyn, wyciąga go trwożnie i ożywia go przy pomocy sztucznego oddychania”.

„Czy wnet będzie koniec bolszewizmu w Rosji?”

„Czy pan chce dokładnej odpowiedzi?”

„Tak, tak. Chciałbym mieć taką odpowiedź”.

„Bolszewizm w Rosji skończy się 7 sierpnia o godzinie wpół do szóstej wieczorem”.

„A skąd pan wie, że tak będzie?”

„A skąd pan wie, że tak będzie?”

„Przekonał mnie pan. A niech mi pan powie, jaką formę rządu chcielibyście mieć w przyszłej Rosji?”

„Taką, ażeby mnie nie zastrzelono”.

„To jest pański cały program?”

„Tak. Jestem człowiekiem skromnym”.

„Pozwól pan, że pana pozegnam”.

„Zegnaj pana”.

Wstałem, uściśniętem sobie w przyjacielski sposób lewą ręką i udałem się do drugiego kąta pokoju.

Jestem tego zdania, że człowiek w każdym wypadku powinien postępować samodzielnie, bez cudzej pomocy. Boli mnie tylko to, że nie jestem w stanie a raczej że nie będę mógł napisać sobie sam nekrologu”.